

## PRENUMERATA WYNOŚI:

## we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwa razy w tygodniu do domu dopłaca się 60 h.

## na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krótną wys. 32 k. — h.  
kwartał 6 " 60 " " " 8 " —  
miesięcz. 2 " 20 " " " 2 " 70 "

W Niemczech: miesięcznie . . . 4 kor.

W innych krajach . . . 6 .

Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petirowy albo jego część 20 h., nadesłane wiersz petirowym 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . . 6 h.  
na prowincyi . . . . . 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.  
TELEFON 541.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

### Wielicka Kasa oszczędności przed trybunałem kasacyjnym.

Wiedeń, 16 października. Wczoraj, jak wiadomo, rozpoczęła się tu, przed trybunałem kasacyjnym rozprawa w sprawie wielickiej Kasy oszczędności. W rozprawie bierze udział 7 adwokatów, albowiem do wymienionych już adwokatów przyłączyli się jeszcze adwokaci, mianowani z urzędu. Po wygłoszeniu referatu przez radcę Kossowicza, zabrał głos pierwszy z obrońców, adwokat wiedeński Kornfeld, jako zastępca zasądzanego dyrektora Kocha. Dr. Kornfeld, już na wstępie swego przemówienia zaznaczył, że gdyby prokuratora krakowskiego chciała być obiektywną w tej sprawie, w takim razie powinna była w tej sprawie zarządzić w pierwszym rzędzie śledztwo przeciw p. Czeczowi, który będąc w owym czasie marszałkiem powiatowym, stał sam na czele powiatowej Kasy oszczędności i według statutu był obowiązany wiedzieć o wszystkich zajściach w Kasie. Śledztwo, wdrożone przeciw p. Czeczowi, może byłoby wykazało, że działał on w najlepszej wierze, jednakże obowiązkiem prokuratora było zarządzić także śledztwo przeciw Czeczowi.

Przewodniczący trybunału, radca dworu Uhle przestrzega mowę, ażeby nie mówił o p. Czeczcu, lecz, aby przystąpił odrazu do przedstawienia powodów zażalenia nieważności, wniesionego przez swego klienta.

Dr. Kornfeld: Ja już więcej p. Czeczca do rozmowy wciągać nie będę, chyba tyle tylko, ile konieczne tego będzie potrzeba. Jednakże już w roku 1898 był moment, z którego można było wnosić, że p. Czecz wiedział o zajściach w Kasie oszczędności i zarządza wtedy przez p. Czeczca akcja sanacyjna, była jedynie akcją, mającą na celu zatuszowanie sprawy, a przeciw prokuratora nie wystąpiła wcale przeciw p. Czeczowi.

Przewod.: Ja proszę pana doktora już powtórnie, aby pan nie mówił nic o p. Czeczcu, proszę o wyluszczenie przyczyn wniesienia zażalenia nieważności.

Dr. Kornfeld: Znany list Seidenfraua, który był podstawą oskarżenia i który uniewinnia Czeczca, oż ten list był miarodajnym dla prokuratora. Aby nie zarządzać śledztwa przeciw p. Czeczowi, ale ten list jest sfalszowany, obrona posiada dowody na to; wogóle Seidenfrau nie umie pisać, potrafi on się tylko „w sposób mechaniczny“ podpisać.

Nadto, list ten ma stempel pocztowy z Krakowa, podczas gdy Seidenfrau, na co mam dowody, bawił wówczas w Londynie. Jest więc rzeczą niestuszną, że śledztwo zarządza przeciwko Kochowi, jako głównemu winowajcy, a nie przeciw innym osobom, które także o tych stosunkach wiedziały. Koch sprawował swój urząd bezpłatnie i był burmistrzem Wieliczki, dalej zastępcą p. Czeczca, jako zastępca marszałka, oprócz tego obarczony był rodziną i nie mógł się tak gruntownie zajmować sprawami Kasy.

W dalszym ciągu mowy, wystąpił dr. Kornfeld przeciw pytaniom, postawionym sędziom przysięgłym. Pytania te uważa obrońca jako niewłaściwe i sprzeciwiające się aktowi oskarżenia. Mowca wykazywał także, że Koch jest zupełnie biedny, wreszcie prosił o zniesienie wyroku i przekazanie sprawy innemu sądowi.

Następnie zabrał głos obrońca b. dyrektora Nowackiego: dr. Landesberger. Dr. L. tak samo jak i jego poprzednik, podniósł kwestyę sfalszowanego listu p. Seidenfraua i uznał pytania postawione sędziom przysięgłym, jako niezgodne z aktem oskarżenia i dlatego należy uważać je, jako zupełnie nieważne.

Wnioski obrońców, zaznaczył dr. Landesberger, były w sposób zasadniczy odrzucane, być może, że ze względów ekonomicznych, procesowo jednak nie dozwolonych, gdy chodzi o należyty wymiar sprawiedliwości. Wszyscy świadkowie słuchani i zaprzysiężeni w tej sprawie, cytowani byli wbrew przepisom ustawy, albowiem wszyscy świadkowie byli urzędnikami Kasy oszczędności, a zatem pośrednio albo bezpośrednio byli stronami.

Adwokat dr. Goldhamer, podniósł, że jego klient, buchalter Kompit, już w r. 1898 mówił Czeczowi, że dzieją się niedokładności i zwracał jego

uwagę na fałszowanie weksli i że on był zmuszony, z polecenia dyrektorów, bilanse fałszować. Pytania, postawione sędziom, uważa obrońca za niesłuszne i żąda z powodu tego zniesienia wyroku.

Adwokat dr. baron Heinberger, obrońca z urzędu ustanowiony dla Linkera, powiedział, że przyłącza się do wywodów dr. Grossa, który objął obronę obu oskarżonych Linkera i Wimmera i sprawę tę lepiej zna od niego.

O godz. 3 1/2 popołudniu odroczono rozprawę do dnia dzisiejszego.

### Przed wyborami.

Kraków, 16 października. Wczoraj o godzinie 9-tej wieczorem odbyło się w Kole mieszczańskim poufne zebranie przedwyborcze kilkudziesięciu zaproszonych osób. Przewodził p. Kosobudzki.

Obecni na zebraniu delegaci stronnictwa katolicko-narodowego wymienili swego kandydata na V. kurję, profesora Kazimierza Krotoskiego. Zgromadzeni przyjęli niechętnie tę kandydaturę.

Odezwały się okrzyki: Karyerowiez. Wybrano komitet ścisły, organizacyjny z 20 osób, który będzie zwiększony przez kooptację, oraz uchwalono współdziałać, obok komitetu miejskiego.

Prat ks. Bukowski zalecał przeciw kandydaturze socjalistycznej na V. kurję, wybór katolika Polaka, Węgrzyna. Niedopuszczono go do głosu.

Wiedeń, 16 października. Centralny związek przemysłowców austriackich ogłosił manifest wyborczy, w którym wylicza szereg ważnych postulatów, domagających się jak najlepszego załatwienia. Są między nimi żądania następujące: Ułatwienie zbytu wyrobów przemysłu austriackiego na Węgrzech, zapomocą odpowiedniej polityki taryfowej, reforma polityki podatkowej na korzyść przemysłu, sprawiedliwe opodatkowanie spółek akcyjnych i wogóle reforma ustawodawstwa, dotyczącego tych spółek, zmiana przepisów stemplowych, reforma taryf w ogólności, budowa nowych linii kolejowych, budowa kanałów Dunaj-Odra i Dunaj-Łaba, dalej reforma ubezpieczeń robotników, zwłaszcza od chorób i nieszczęśliwych wypadków i t. d.

W tym bardzo obszernym memoriale powiedziano, że przemysłowcy nie występują jako żądawcy obóz polityczny, lecz chcą tylko utrzymać jednolity charakter państwa i w tym celu uważają za konieczne podniesienie austriackiego przemysłu wogóle.

Wiedeń, 16 października. *N. W. Tagblatt* otrzymał telegram z Meranu od przywódcy wiernokonstyt. większej własności w Tyrolu, dra Grabinayera, który zaprzecza stanowczo, jakoby zawarty został jakikolwiek kompromis między liberałami a klerikalami, oraz jakoby stawiani byli wspólni kandydaci.

Praga, 16 października. Na wczorajszym posiedzeniu klubu czeskiego, występował dr. Mattus przeciwko obskrucy, jako ewentualnemu programowi posłów czeskich, polecał dla ustalenia zdolności parlamentu do pracy: ograniczenie liczby posłów i wprowadzenie na nowo wyborów do Rady państwa przez Sejm.

Praga, 16 października. Były poseł dr. Herold oświadczył na zgromadzeniu w Hrudnie, że obecne wybory muszą udowodnić, że Czesi zostali wierni swemu programowi prawnemu państwowemu i że nie spoczną dopóty, dopóki nie zostanie im wymierzona sprawiedliwość co do języka czeskiego w kraju czeskim.

Jeżeli obecna polityczna sytuacja trwać będzie dalej, to wogóle nie będziemy mieli parlamentu. Od posłów narodu czeskiego trzeba koniecznie żądać, ażeby wyteżyli wszystkie siły duchowe i fizyczne, dia odparcia, ewentualnie gwałtem, wszelkich krzywd.

Asch, (w półn. Czechach), 16 października. Na onegdaj wieczór zwołane było przez niemieckich radykałów, Schönererowców zgromadzenie wyborcze do Werners-Reut. Zgromadzenie to miało nadzwyczaj burzliwy przebieg, gdyż zanim jeszcze zjawili się Schönererowcy, przybyli socjaliści w znacznej liczbie z zamiarem rozbicia zgromadzenia.

Socjaliści według opisu dzienników przybyli, uzbrojeni w pałki i inne akcesorya do bójki. Już na wstępie przy wyborze prezydium, przyszło do bardzo burzliwych scen, wreszcie socjaliści przeprowadzili wybór socjalistycznego prezydium. Gdy poseł Stein napadł w swym przemówieniu na socjalistów, powstały sceny trudne do opisania. Stein zmuszony został wreszcie zrzec się głosu. Na dobitkę nagle zdarzyła się na sali mała eksplozja i spostrzeżono czerwone światło bengalskie.

Wybuchła oczywiście wielka panika, podczas której przyszło do wielkiej bójki między socjalistami a niemieckimi radykałami. Gdy jeden ze socjalistów krzyknął: „Wyciągajcie noże“, Schönererowcy opuścili salę, poczem socjaliści zamknęli drzwi i obradowali aż do 11 w nocy.

Uchwalono rezolucyę, popierającą kandydaturę dra Verkaufa.

### Sejm węgierski.

Budapeszt, 16 października. Izba posłów przyjęła wczoraj przedłożenie, dotyczące zbierania zamówień. W trakcie dyskusji dał minister wyjaśnienie co do przyjętego w r. 1893 w Izbie przedłożenia o przemysle wędrownym i handlu domokrażym i oświadczył, że owo przedłożenie zawierało w stosunku do poprzedniego stanu sprawy niektóre zastrzeżenia, co wywołać musiało także w Austrii odpowiednie przedłożenie. To ostatnie przyszło też rzeczywiście do skutku, nie mogło jednak z powodu stosunków austriackich być poddane obradom; dlatego to ówczesny rząd węgierski nie obstawał dłużej przy dyskusji nad tem przedłożeniem. Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek.

### Dymisya ambasadora hr. Rewertery.

Wiedeń, 16 października. *Fremdenblatt* oświadcza, że termin, który wybrał sobie ambasador przy Watykanie hr. Rewertera dla ewentualnego swego ustąpienia, nie został spowodowany ani przedwczesnymi doniesieniami dzienników o jego rzekomej dymisji, ani zajściami, które podług tych doniesień miały do tego się przyczynić. Ustąpienie hr. Rewertery z aforą biskupa Stadlera, absolutnie nie ma wspólnego, już choćby z tego powodu, że hr. Rewertera od trzech miesięcy nie był wcale w Rzymie.

Rzym, 16 października. Jak słychać, następcą hr. Rewertery ma zostać obecny poseł austro-węgierski przy dworze belgijskim, bar. Khevenhüller.

### Zderzenie.

Wrocław, 16 października. Wczoraj zderzył się tu omnibus, napełniony pasażerami z koleją lokalną Wrocław-Trebitz. Wiele osób jest ciężko rannych, jedna zmarła w drodze do szpitala.

### Odnaczenie po zgonie.

Wiedeń, 16 października. Cesarz nadał zmarłemu podczas walk w Chinach, komendantowi okrętu „Zenta“, kapitanowi Thomanowi, po jego zgonie, krzyż kawalerski orderu Leopolda z dekoracją wojenną.

### Otwarcie filii Banku austro-węgierskiego w Kłomyci.

Wiedeń, 16 października. Urzędowe otwarcie filii Banku austro-węgierskiego w Kłomyci — odbędzie się 22 bm.

### Oskarżenie pośmiertne.

Londyn, 16 października. *Times* zamieścił wczoraj obszerny artykuł o walkach w Pekinie, przyczem w sposób ostry skrytykował postępowanie austriackiego kapitana Thomana, który — jak wiadomo — niedawno temu zmarł.

Thomanowi, jako najstarszemu oficerowi, powierzono w swoim czasie dowództwo wojska w Pekinie. Było to dnia 22 czerwca b. r. Wszystkie wojska bronili wtedy swoich poselstw. Kapitan Thoman, otrzymawszy wiadomość, że poselstwo amerykańskie znajduje się w niebezpieczeństwie, nie sprawdzwszy tej wiadomości, wydał rozkaz wszystkim wojskom cofnięciu się do poselstwa angielskiego.

Wszyscy to wprawdzie uczynili, lecz patrzeli na Thomana, jak na szaleńca. Wkrótce przekonano się o błędzie Thomana, odjęto mu komendę, którą objął z grzeczności poseł angielski Macdonald. Niemcy stracili z powodu tego, jednego człowieka. Wprawdzie wojska odzyskały potem na nowo poselstwa, lecz krok ten Thomana mógł być sprowadzić również wielkie nieszczęście.

Wiedeń, 16 października. *Wiener Abendpost* energicznie odpiera zarzuty, jakie pekiński korespondent *Timesa* w sprawozdaniu swem o obłączeniu poselstw w Pekinie wytoczył przeciw zmarłemu bohaterowi kapitanowi Thomanowi. Zarzuty te są sprzeczne z wszystkimi dotychczasowymi sprawozdaniami. *W. Abendpost* zapowiada ogłoszenie autentycznego przedstawienia całego przebiegu, które dowiedzie bezpodstawności ciężkich zarzutów, podniesionych przeciw pamięci walecznego oficera.

(Patrz telegram: „Odnaczenie po zgonie“.)

### Jubileusz pułku we Lwowie.

Wiedeń, 16 października. Stojący obecnie za-  
legą we Lwowie 12 p. huzarów obchodzić będzie  
wkrótce 100 jubileusz swego istnienia.

### Rada ministrów.

Wiedeń, 16 października. Wczoraj odbyła się  
kilkugodzinna Rada ministrów pod przewodnictwem  
dra Koerbera, w której wzięli udział wszyscy mini-  
strowie, z wyjątkiem chorego dra Rezeka.

### Fundacya dla robotników.

Praga, 16 października. Wdowa zmarłego  
przed kilku dniami szefa firmy Grab, ofiarowała  
60,000 koron, jako pierwszą sumę fundacyjną na  
stworzenie funduszu emerytalnego i zabezpieczają-  
cego na wypadek niezdolności do pracy dla robotni-  
ków tej firmy.

### Zamknięcie szkół polskich w Berlinie.

Berlin, 16 października. Rząd nakazał  
zamknięcie wszystkich prywatnych szkół  
polskich w Berlinie, które mieściły się przy roz-  
maitych stowarzyszeniach polskich.

Udzielano tam 2 do 3 razy w tygodniu nauki  
języka polskiego i początków historii polskiej. Już  
oddawna czyniono tu wielkie trudności nauczycielom  
i nauczycielkom prywatnym, udzielającym języka  
polskiego w tych prowizorycznych szkołach, począt-  
kowo jednak rząd zastanawiał się względami natury  
sanitarno-policyjnej, uważając niby budynki, w któ-  
rych dzieci polskie uczyły się rodzinnego języka, za  
nieodpowiednie.

Obecnie zakazano wszelkich wykładów. W osta-  
tnich czasach liczba tych szkół zmalała wskutek  
szykan z 14 do 8, ale i tego było rządowi za wiele.  
Wobec tego że i prywatnie po domach zabroniono po-  
dobnie jak w Poznańskim, nauki języka polskiego,  
powstał tu w kołach polskich projekt za pomocą  
książek i pism ulotnych podtrzymywać naukę języka  
polskiego.

### Choroba matki cesarza Wilhelma.

Homburg, 16 października. Podług urzędowe-  
go biuletynu, stan zdrowia cesarzowej-wdowy Fry-  
derykowej, która cierpi na niedomagania sercowe,  
katar płuc i newralgię, jest wprawdzie poważny,  
chwilowo wszakże nie ma niebezpieczeństwa.

Berlin, 16 października. Stan cesarzowej Fry-  
derykowej jest groźny.

### Napad na przeora.

Pecs (Fuenkirchen), 16 października. Niezna-  
ny człowiek napadł 80-letniego przeora „Braci mi-  
łosiernych“, dra Pataky i zrabował mu przedmioty  
wartościowe i 1000 koron.

### Odkryte dokumenty.

Londyn, 16 października. Biuro Reutersa do-  
nosi z Pretoryi, że przy przesłuchaniu dyrektora  
holendersko-południowo-afrykańskich kolei w sprawie  
ustawowej ważności koncesyi Transvaalu, okazało  
się z dokumentów, zabranych holenderskiemu wo-  
zowi ambulansowemu, że Towarzystwo kolei żelaznych  
zorganizowało było oddział do niszczenia mostów.

### Król szwedzki chory.

Sztokholm, 16 października. Król Oskar mu-  
siał się położyć do łóżka z powodu kataru płuc.  
Siły jego nieco osłabły.

### Balon Zeppelina.

Friedrichshafen, 16 października. Wzlot ba-  
lonu Zeppelina odroczone na dziś, z powodu nieod-  
powiedniej aury.

### Niezwykłe zajście.

Lubiana, 16 października. Podczas niedziel-  
nego nabożeństwa wojskowego, kapelan Ploetzlik  
przemawiał w ten sposób, że kapitan stojący na  
czele oddziału wojska, zmuszony był wezwać żołnie-  
rzy i w energiczny sposób odeprzeć wobec nich wy-  
wody kapelana. (O czym mówił ów kapelan, depesza  
nasza nie podaje. Red.)

### Morderstwo.

Grac, 16 października. Właścicielkę domu Spin-  
dlową zrzucił jej kochanek do kamieniotomu. Spin-  
dlowa zginęła na miejscu. Czulego kochanka are-  
sztowno.

### Wojna Anglii z Transwaalem.

Pretorya, 16 października. Poważany burgher  
nazwiskiem Van-Post otrzymał pozwolenie wyszuka-  
nia De Weta i przedstawienia mu, że dalsze prowa-  
dzenie walki byłoby głupiem. Inni burgherowie udali  
się w tym samym celu do Bothy.

### Roberts dziękuje Bullerowi.

Londyn, 16 października. Biuro Reutersa do-  
nosi z Pretoryi: Z okazji odjazdu Bullera do An-  
glii, wypowiedział mu Roberts w rozkazie do armii  
podziękowanie za wielkie usługi i zręczność, z jaką  
wypełniał swoje zadania, stojąc pod bezpośrednią  
kierownią Roberta.

### Sytuacja w Chinach.

Wiedeń, 16 października. *Politische Corresp.*  
donosi z Paryża, że rząd japoński zgodził się na  
notę Delcassego, poczyniwszy pewne zastrzeżenia  
co do jednego punktu.

Berlin, 16 października. Według *National*  
*Ztg.* odpowiedział rząd niemiecki przyjaźnie na notę  
Delcassego.

Berlin, 16 października. Specjalny korespon-  
dent *Local Anzeigera* donosi z Pekinu, że tam znaj-  
duje się obecnie jeszcze jedna kompania wojska ro-  
syjskiego. Anglicy obsadzili pałac letni. Dla hr.  
Waldersee urządzone pomieszkanie w pałacu cesar-  
skim, a mianowicie w tem mieszkaniu, gdzie nieda-  
wno temu mieszkał cesarz i cesarzowa regentka.

Berlin, 16 października. *Local Anzeiger* do-  
nosi z Pekinu pod datą 7 b. m., że w dniu 6 b. m.  
odbył się podział kolei żelaznej, mianowicie 10 km.  
kolei żelaznej z Pekinu do Tientsiuu otrzymali Ro-  
syanie, następne 10 km. Anglicy, dalszą zaś część  
Japończycy.

Londyn, 16 października. Według dzienników,  
człowiek, który usiłował zabić cesarza chińskiego  
Kwangsu, był Bokserem, według innych informacji  
był on żołnierzem chińskim.

Londyn, 16 października. *Daily Telegraph*  
donosi z Kantonu; Na cmentarzu cudzoziemców koło  
Kantonu, wojska chińskie dopuścili się rabunków, i  
rozkopały wiele trupów. Na rozkaz wiekróla winni  
zostali natychmiast ścięci, a ich przetożonych wy-  
dalono.

Praga, 16 października. Umarł tu wczoraj  
kompozytor Zdenko Fibich.

### Stracone stanowisko.

Wczoraj o godzinie 7 wieczorem miało się od-  
być zgromadzenie przedwyborcze katolicko-narodowej  
partyi robotniczej. I rzeczywiście na sali szkoły Sta-  
szica zebrało się kilkunastu starych robotników  
z prof. Rydygiem i ks. drem Pechnikiem, aby u-  
chwalić kandydaturę p. Witoszyńskiego, znanego z —  
humorystycznych monologów. Zaraz na wstępie oświad-  
czył przewodniczący, że zgromadzenie trwać długo  
nie może, ponieważ socjaliści z właścicielką im kurtua-  
zją zapowiedzieli liczne odwiedziny... Oświadczenie  
to było hasłem szybkiego odwrotu. Usłużny stróż  
szkolny otworzył rozpolitykowanym starszkom drzwi  
boczne, aby się mogli chyłkiem z placu beju ulotnić,  
tem bardziej, że nieprzyjaciel z pieśnią o „Czerwo-  
nym sztandarze“ na ustach, obsadził już główne wej-  
ście do miejskiego przybytku nauki i prawomyślnych  
zgromadzeń przedwyborczych...

W stągiewnym cieło, które drżało jednemi uczu-  
ciami i mówiło jednym językiem, animusz rósł w  
miarę, jak coraz zawilszą stawała się zagadka,  
gdzie właściwie obradują zwolennicy p. Witoszyń-  
skiego i humorystycznych monologów. Przez kilka-  
naście minut czekano nieprzyjaciela, świecąc zapalki  
na ciemnych korytarzach twierdzy. Lecz twierdza  
była pusta, a załogę jej reprezentował zwyczajny  
stróż szkolny.

Cały kwadrans trwały rekonesansse. Tymczasem  
wśród zdobywców powstał plan zajęcia jednej z sal  
szkolnych i odbycia w niej zgromadzenia przedwy-  
borczego. Socjaliści, zamiast narodowych katolików  
Przez z klerykałami, *vival* Hudec, grzminto  
na sali!

Na stole szkolnym zjawił się ogarek świecy,  
miejsce przewodniczącego zajął p. Rafalon, wystąpili  
mowy. Mówił akad. Wyrostek, piętnując postępo-  
wanie klerykałów i p. Antoni Kecht, a po nim za-  
brał głos redaktor Laskownicki, który w krótkiej  
swej przemowie zaznaczył, że nie będąc ani socya-  
listą, ani katolicko-narodowym, przybył na zapowiesz-  
dzone zgromadzenie jako gość, któryby ewentualnie  
albo innych przekonał, albo sam dał się przekonać.  
Nadzieje jednak zawiodyły go. Na placu zamiesz-  
kanych, zastał socjalistów. Korzysta więc z tej spo-  
sobności, aby zapewnić tych ostatnich, że w walce o  
prawa ludu, pojęte jak najszerszej, znajdują zawsze po  
swej stronie wszystkie szczerze opozycyjne żywioły.

Po tej mowie wszedł na salę inżynier Mokłowski,  
powitany frenetycznymi oklaskami. W mowie,  
którą wygłosił z właściwym sobie zapalem, wezwał  
zebranych do popierania kandydatury z V. kuryi  
p. Józefa Hudeca i bardzo energicznie zaprotesto-  
wał przeciw kandydaturze p. Breitera.

Następnie uchwalono jednogłośnie sformułowane  
na prędce rezolucje p. Wyrostka, aby popierać  
kandydaturę p. Hudeca z V. kuryi, a p. Mokłowski-  
skiego z III. kuryi i aby wyrażono oburzenie stron-  
nictwu klerykałemu za to, że stawiając humorysty-  
cznych kandydatów w rodzaju p. Witoszyńskiego,  
stara się osmieszyć robotnicze prawo wyborcze.

Podczas zgromadzenia jakiś zbłąkany i nie-  
świadom mezego klerykał ofiarował komuś z naj-  
bliższych stojących 10 zł. na fundusz wyborczy. Pie-  
niądze naturalnie przyjęto, nieznanemu ofiarodawcy  
wydano pokwitowanie, a na wniosek p. Mokłowski-  
skiego podziękowano mu nawet bardzo uro-  
czyście.

Uchwalenie ostatniej rezolucyi, postawionej  
przez p. Laskownickiego, aby podziękować magistra-

towi za „laskawe udzielenie sali“ stanowiło ostatni  
punkt niespodziewanego programu.

Zgromadzeni opuścili salę we wzorowym por-  
ządku i z pieśnią robotniczą na ustach, podążyli  
przed ratusz, wnosząc okrzyki na cześć socyalnej  
demokracji i jej postulatów.

Od ratusza, przed którym demonstranci dali  
wyraz swym sympatyom dla p. Małachowskiego i  
Rady miejskiej, pochód posuwał się dalej, przez  
Waly na ul. Sykstuską, gdzie dopiero policya zain-  
terweniowała, rozpraszając zebranych.

### KRONIKA.

Dzisiaj w teatrze: „Halka“, opera narodowa  
w 4 aktach St. Monuszki.

Temperatura. Dzisiaj rano o godzinie szóstej  
było + 8° R.

Er. Kazimierz Badeni, b. prezydent mini-  
strów, bawi obecnie w Paryżu, gdzie syn jego przy-  
dzielony jest, jako *attaché* do ambasady austro-wę-  
gierskiej.

Kapę kościelną. Biała, podszyta czerwona  
podszewką, odebrała żandarmerya jakiemuś, około 40  
lat liczącemu mężczyźnie w Zboiskach. Kapa pochodzi  
niezawodnie z kradzieży i z tego powodu aresztowano  
jej właściciela.

Kradzieże. P. Marcelemu Jasieowskiemu  
właścicielowi pralni przy ul. Sykstuskiej, okradziono lo-  
kal ubiegłej nocy. Złodzieje rozbili kłódkę i otworzy-  
wszy witychem trzy zamki, zabrali oddaną do prania  
bieliznę (80 kawał.), wartości około 350 kor. Bielizna  
była znaczone rozmaitymi znakami.

W katedrze św. Jura skradziono p. I. Tybur-  
skiemu srebrny zegarek remontoir.

Dowód rzadkiej bezczelności, złożyli lwowscy zło-  
dzieje wczoraj przy ul. Zamarstynowskiej pod l. 24.  
Wyważywszy okno mieszkania p. Leona Borgena,  
okradli go doszczętnie. Śpiącemu zabrano nawet kapę  
z łóżka i z kieszeni około 2 zł.

W trafice p. I. Kupferschmidta w ul. Ruskiej,  
dokonano również niezwykle śmiałej kradzieży. Jeden  
z kupujących zabrał z szuflady trafikanta 920 koron  
gotówką. Podejrzanie pada na jednego z stałych gości  
trafiki, który korzystał z znajomości lokalu i zaufania  
gospodarza, gospodarując w nim, jak u siebie.

Pani Anieli Kielanowskiej, skradziono z kieszeni  
duży męski pugilares, zawierający kwotę 1000 koron  
i kilka biletów wizytowych.

Kradzież tę popełniono na dworcu głównym lub  
też w ul. Mickiewicza, którą p. K. po przyjeździe  
do miasta przechodziła.

Ogień kominowy wybuchł wczoraj przy ul.  
Słonecznej pod l. 6, około godz. 2 popołudniu. Mały  
tren miejskiej straży usunął niebezpieczeństwo.

Ciężkie pobicie. W ulicy Rzeźnickiej pobit  
wczoraj Pańko Stuka zaczepioną służącą, Anastazję  
Mydło za to, iż wzgardziła jego afektami. Do uderze-  
nej w głowę wezwano pogotowie Tow. ratunkowego,  
które stwierdziło otrząs mózgu i odwiozło ją do szpi-  
tala powszechnego.

Konie pozostawione bez dozoru na ulicy Zy-  
blikiewicza przez woźnicę Dmytra Jauowskiego, spło-  
szyły się i zaczępiwszy wóz ogroduka Tomasza Ja-  
złowskiego, przewróciły go i wyrządziły mu znaczną  
szkodę łamiąc krzewy.

Zgubiono. W przechodzie ul. Hetmańskiej i  
Walami Hetmańskimi zgubiła p. B. złoty, kryty damski  
remontoir z literą H.

Z wozu spadł i ciężko się potłukł parobek,  
Józef Korzec. Woźnica p. F. jechał ładownym wozem,  
z tyłu zaś stał Korzec, chcąc zaimponować odwagą i  
zręcznością.

Na skręcie spadł jednak na bruk i uderzywszy  
głową o kamień, poranił się tak ciężko, iż Tow. ra-  
tunkowe opatrzyło mu 10 om. długą ranę na głowie,  
sięgającą aż w głąb kości czaszkowej.

W depozycie policji znajdują się następu-  
jące rzeczy, odebrane notowanej złodziejce, Tekli Mu-  
ry w Zamarstynowie.

Chustka ciemna w czerwone i zielone kraty, zi-  
mowa, opatrzona monogramem haftowanym C. T. i  
garntur marynarkowy, zielonkawy.

Rzeczy są do obejrzenia w policji, która śledzi,  
z jakiej kradzieży pochodzą.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady  
powiatowej w Pilźnie z grupy większych posiadłości  
ziemskich rozpisano namiestnictwo na dzień 15 listo-  
pada b. r.

W Krakowie padał wczoraj śnieg.

Międzynarodowy złodziej. Tak nazywają  
dzienniki niemieckie — ujakiego Józefa Kruka, który  
w tramwaju okradł w dniu 6 bm. panią Jerusalem, żonę  
advokata wiedeńskiego. Schwytany na gorącym uczyn-  
ku kradzieży, podał się jako Juljusz Krogulski, kupiec  
z Wrocławia. Podobno Kruk jest tym samym Juljuszem  
Krogulskim *quasi* literatem, który w towarzystwie  
swego przyjaciela artysty malarza, rzekomo Alfona  
Kowalskiego (?) na statku parowym aresztowanym zo-  
stał. Ci dwaj bowiem panowie w Lucernie zostawali  
pod zarzutem rozlicznych kradzieży, lecz po wylegity-  
mowaniu się listami, wypuszczonym na wolność zostali.  
Dlaczego jednak ów Kruk jest nazwany międzynaro-  
dowym złodziejem, to już pozostaje zagadką.

**Pocałunek na scenie.** Sąd w Monachium ma ważną przed sobą zagadkę do rozwiązania. Oto — młoda dramatyczna artystka, zaskarżyła swego scenicznego koleżę amanta, o to, że całuje ją naprawdę na scenie. Artystka powoływała się na Szajburski kodeks teatralny, wyrażnie omawiający tę kwestję. W kodeksie tym napisano jest, że artyści powinni udawać pocałunki i uściski na scenie. Zważywszy jednak, że do tej chwili żadna z artystek nie skarżyła się jeszcze na przekroczenie tego paragrafu, a żaden z artystów nie miał zamiaru do niego się zastosować — sąd w Monachium jest w niemałym kłopotcie, czy wypada mu zastosować do zbyt realnego sposobu gry monachijskiego amanta karę za przekroczenie paragrafów.

**Słynna katastrofa na Śródziemnym morzu** będzie miała ciąg dalszy na lądzie i to przed sądem. Kapitan statku „Charkijeh“, nazwiskiem Sopranych — jest poszukiwany obecnie przez władze greckie, aresztowanie tego przestępcy jest już dziełem chwili. Wiadomo bowiem, że Sopranych unyściłnie zatopił statek, ażeby zrabować i potopić później pasażerów. Coraz silniej obciążające go zeznania uratowanych od śmierci pasażerów nakoniec skłoniły rząd grecki do schwytania zbrodniarza. Głównym świadkiem jest tu sekretarz egipskiego księcia Fehani, którego Sopranych obrabował i wrzucił do wody sądząc, że utonie. Tymczasem ów sekretarz dopłynął do lądu i tam dostrzegł, że obrabowano go z 70 funtów, jakie miał w chwili katastrofy przy sobie. Sekretarz świadczy, że książę Fehani w chwili tonięcia statku był uhrany i miał na sobie kosztowne pierścienie i klejnoty. Tymczasem Sopranych twierdził, że Fehani był w nocy bielźnie i dlatego trup księcia wyrzucony przez fale był bez odzieży i bez klejnotów. Sopranych umknął do Aleksandryi, lecz tam oczekują na niego już agenci rządu greckiego, którzy go mają aresztować i dostawić do Grecyi.

#### Zmarli we Lwowie.

Dnia 8, 9 i 10 października b. r.: Klimczak Władysław, syn krawczy, 5 dni, brak sił żywotnych. — Ks. Eyslak Leon, wikary, lat 34, zapalenie mózgu. — Spuler Jan, syn kotlarza, lat 2, zapalenie jelit. — Józefczyk Jan, więzień, lat 21, gruźlica płuc. — Fedyk Rozalia, więzień, lat 56, gruźlica płuc. — Nowicki Karol, syn murarza, 3 miesiące, zanik ogólny. — Orce Zuzanna, żona farmarza, lat 22, gruźlica. — Ronicz Józef, syn kupca, lat 32, gruźlica. — Deżowska Marya, córka zarobnika, lat 2, niezbyt jelit. — Preczner Tekla, córka zarobnika, 3 tygodnie, niezbyt jelit. — Hancz Michał, syn posługacza, lat 2, zapalenie płuc. — Pronczak Petronela, żebraczka, lat 50, wada Dejnicki Emilian, dyktaryusz, lat 59, gruźlica. — Jurkiewicz Marya, córka portyera, 8 dni, zanik ogólny. — Ruzkiewicz Franciszek, syn zarobnika, lat 2, niezbyt jelit. — Sobel Irig, zarobnik, lat 53, udar mózgu. — Lechner Lea, żona krawca, lat 24, ropnie, Beer Debora, wdowa po nauczycielu, lat 76, uwiąd starczy. — Albrecht Karol, prywatysta, lat 77, zapalenie płuc. — Medycka Józefa, prostytutka, lat 25, samobójstwo przez powieszenie. — Giżycka Erazma, krawczy, lat 50, gruźlica. — Hinerowicz Kazim., syn murarza, lat 2, niezbyt jelit. — Buczkowska Franciszka, żona murarza, lat 57, gruźlica. — Błotnicki Józef, b. właściciel dóbr, lat 34, gruźlica. — Rościszewska Wanda, córka właściciela dóbr, lat 17, zapalenie mózgu. — Karwatowa Stanisława, obywatelka, lat 67, zapalenie płuc. — Rawski Tomasz, urzędnik, lat 37, zapalenie rżenia paciorkowego. — Szesć wypadków śmierci przedwcześnie urodzonych — Razem 33 osób.

## Sigbjörn Obstfelder.

W bratniej, nie w ojezycznej ziemi spoczęły w sierpniu b. r. zwłoki młodego poety norweskigo, Sigbjörna Obstfeldera. Garstka literatów, zmuszonych lato spędzić w Kopenhadze i deputacya rodaków postępową za trumną barda, w którym widziano już godnego następcę Ibsena.

Nie postąpiły darów swoich złe i dobre wróżki,

## KAPELUSZ KSIĘDZA

POWIEŚĆ W DWÓCH CZĘŚCIACH.

NAPISAŁ

EMILIO DE MARCHI.

(Tłumaczone z włoskiego).

(Ciąg dalszy).

Był to ten sam don Ciccio Senotto, właściciel domu, do którego ksiądz był posłał swój list. Wszyscy znali go, jako wielkiego *paglietta* czyli adwokata duchownych i ubogich, człowieka zdantego, uparte-go, nieprzyjaciela liberalnych dzienników i łajdackich czasów.

— Wiem na pewno, że odjechał, ale wy nie wiercie gazetom, które tylko okłamują ludzi. Czytajcie *Popolo Cattolico*, jedyny dziennik, dozwolony przez arcybiskupa. Tam znajdziecie prawdę. Ksiądz był moim przyjacielem i płacił punktualnie czynsz.

— Może płacił wam trzema dobrami numerami? — zapytał śmiejąc się inny jegomość, którego Granella przywitał jako don Nunziantę.

Baron, który słuchał z wyjątkową uwagą, spojrzawszy w zwierciadło, poznał w człowieku bruchatym o wielkim gąbczastym nosie, notaryusza, którego miał niby to przywieść ze sobą do Santafuzza, ażeby ułożyć kontrakt z księdzem. Kiedyś dawniej miał interes z nim, człowiekiem chętnie usługującym ludziom borykającym się z fortuną i pożyczającym na przyzwyczajony procent.

Don Ciccio i don Nunziantę byli starzy przyjaciele i rywale, ale dla wspólnego pożytku chętnie

otaczające jego kolebkę. Udzieliły mu fantazyi twórczej, duchowi jego dały moc przenikania głębokich tajemnic natury, obrazom myśli zdolność przybierania żywych kształtów, w serce rzuciły żary tęsknot i pragnień.

I tułał się biedny poeta po ziemi, przed chłodem i mgłą północy uciekał do światła i słońca południa, stąd zaś wracał do ojezyny, gasić ogień, tlejący mu w piersi a w końcu marna skorupa cielesna nie zdołała powstrzymać rwącego się w wszechświaty ducha.

Tej walki obraz dał nam Obstfelder w dramacie „Czerwone krople“. Bohater, Oddo Berg — to sam poeta. Długo żył obcy we własnym społeczeństwie, zdrowym, pełnym praktycznego zmysłu, on — umysł wyższy, badacz głęboki. Gdy wrócił z obcych krajów z zasobem technicznej wiedzy, zdało się, że owionęła go atmosfera rodzinnego miasta; postawił projekt założenia wielkiej fabryki, mającej nieść olbrzymie dochody. Myśli jego przykłaśnięto z zapalem, powierzono mu kierownictwo przedsiębiorstwa, otoczono szacunkiem, niemal czcią.

W tem nagłe zbudził się w nim dawny człowiek, trawiony dziedziczną chorobą, której na imię zwątpienie zupełne, graniczące z rozpaczą. Wyrzucił sobie, że okłamał wszystkich, przyrzekając szczęście wraz z powodzeniem. Sam nie czuł w sobie wiary, aby bogactwa i mądre zyski były godnymi jakiegokolwiek wysiłku, jak mógł w błąd wprowadzać swoich najbliższych? Nietylko rzekł się naczelnego stanowiska, ale nawet wszelkiego udziału w przedsiębiorstwie. Ten krok jego wywołał powszechne oburzenie, odsunęli się od niego wszyscy, nie wylączając pięknej narzeczonej, niedoroślej do zrozumienia jego duchowej istoty. Nastąpił dla bohatera straszny czas tęsknot do przyjaznej jakiejś duszy a zwłaszcza do gorącej miłości, jaką darzyła go Borghilda. Umysł jego znajdował ukojenie w dociekaniach nad biegiem świata a raczej niezliczonych światów ale w sercu czuł pustkę. Napróżno starało się ją zapelnąć młode, niewinne dziewczę, Lilli. Dopiero, kiedy ona nagłe z dziewczęciami zamieniona pod wpływem uczucia w kobietę, umarła, nie zaznawszy wzajemności, domyślił się Oddo całej prawdy. Ale w szczęściu zapominał o zmarłej, bo oto raz jeszcze pogodziła go z życiem i społeczeństwem narzeczoną, Borghilda. Trwało to jednak tylko chwilę, ziemską kochankę zbladła wkrótce wobec idealnej, zaświatowej Lilli, do której Oddo wyciąga ramiona.

Trzy lata upłynęły od ukazania się tego dramatu, którego, mimo odczucia w nim wielu poetycznych piękności, przeważnie nie rozumiano. Dopiero śmierć poety naprowadziła krytykę na myśl, że przecuciem wiedziony, przedstawił symbolicznie swój los, w walce między życiem a śmiercią, wybierając tę ostatnią.

Zrozumiałszą, chociażby dlatego, że traktującą przedmiot od wszechwiewków uprawiany — miłość — jest nowelka p. t. „Korset“ (Krzyż), która była początkiem sławy autora na Północy. Są to w formie pamiętnika, niby beładnie rzucane wspomnienia rozkosznych wrażeń i bolesnych mąk, jakie daje miłość. Mowa tu nie o świeżem, prostem uczuciu lecz o namiętności potężnej, podsycanej zazdrością u mężczyzny a gorącej, wiecznotrwałej w sercu kobiety, o której poeta tak się wyraża:

„Kobieta jest jak pnąca się roślina... Owinie ci nogi i upadniesz, lub pięknie oplecie i wonią otoczy. Jeden dom podgryzie, a po drugim pnie się aż pod dach. Są tysiące, setki tysięcy mężczyzn na świecie, ale kobieta jest tylko jedna, jedyna. Jedna kobieta tkwi we wszystkich, jestto ta sama istota,

pomagali jeden drugiemu. Obydwa znali księdza Cyryla.

Ludzie, widząc razem adwokata, notaryusza i księdza, mawiali:

— Oto jest ten, co radzi, ten, co chwyta i ten co dusi.

Dobry klient przechodził przez ich ręce, jak przez różgi.

Obydwa ci panowie byli ubrani po staroświecku; w ich obszernych kieszeniach zawsze było pełno papierów.

Don Nunziantę był gruby, o szerokich barkach i tubalnym głosie, adwokat zaś był małaśki, z brzuchem płaskim jak deseczka, gniewliwy, obraźliwy, nerwowy, jak dzwonek elektryczny i nosił zawsze biały cylinder ze stojącą szerścią.

— Powiadają, że pojechał do Rzymu zawieść papieżowi świętopietrze — zawołał don Nunziantę. Ksiądz Cyryl uczył się magii, ażeby zabierać pieniądze rządowi, a dać je Ojcu św. Czy nieprawda don Ciccio?

— Gadacie, jak dziennik liberalny — odrzekł z gniewem adwokat — magia jest nauka szataństwa i kościół nie potrzebuje takiej pomocy. *Et portae inferi non praevalent...* pamiętacie jeszcze co z łaciny?

— Czy wam napisał, gdzie jedzie?

— Pisał mi i nie pisał — mówił zirytowany don Ciccio — gniewa mnie, gdy słyszę mówiących w ten sposób o rzeczach świętych i godnych szacunku.

— Wiecie przynajmniej, kiedy powróci? Ludzie robią tysiączne przypuszczenia, jedne głupsze od drugich.

— Ludzie, ludzie... ludzie! Don Ciccio zrobił pół obrotu około sklepu, ilustrując każdy swój wy-

która potrafi uczynić się stworzeniem drobnem jak myszka, lub wielkiem, cudownem, jak fata morgana“.

Śmierć ukochanej nasuwa bohaterowi na myśl zagadkę bytu — co się stanie, co będzie, gdy się spali się komórek naszych?

Czy spala się, aby utworzyć coś nowego, większego, piękniejszego, na co się złożyło to, co było dobrego i jasnego w życiu ziemskim, lub może sen, sen zapadły wśród trosk życia będzie jedynym kresem?

Kończy się nowelka poczuciem ludzkiej niemo-cy wobec wielkich tajemnic.

„Wieczorem, kiedy słońce zajdzie niby krew, a to, co zasiano rankiem, rozmnożyło się tysiąckrotnie, barwiąc wszystkimi tymi milionami odcieni, które z nigdy nieustającą radością rozlewają się, powstają, giną i znowu się rodzą — oto wtedy, wtedy zadają pytanie: W co się zamieni ta wspaniała piękność ziemską? Usiłuję wyobrazić, przedstawić sobie ten stan — ale ziemskie zmysły moje nie poddają temu“.

Zagadka wszechbytu, stosunek ludzi do bóstwa — oto kwestye, które przez całe życie zajmowały Obstfeldera. W żadnej pracy jednak umysł jego nie wznosił się na takie wyżyny, nigdzie nie wniknął tak głęboko w jądro duszy ludzkiej, jak w poemacie utworze „En Praests Dagbog“ (Dziennik księdza). Pracował nad nim autor do ostatniej chwili. Dawno już przygotowany był utwór do druku, ale zmarły nie mógł się zdecydować na wydanie. Złożył on tu najpiękniejszą pracę swego ducha, spowiadał się z myśli, które go zajmowały, przenikając całą istotę, a chociaż posiadał dar słowa, jak mało kto w Norwegii, zdawało mu się, że wykoszławił myśl, gdy ją przyszło oblec w słowa. Już w „Krzyżu“ narzeka na niemoc ludzkiej mowy, niejednokrotnie do odtworzenia wrażenia trzebaby mu harmonijnego tonu, muzykalnego dźwięku. Dla potomności jednak pozostanie ostatnią pracą Obstfeldera najwspanialszym liściem w laurowym wieńcu, zdobiącym mogiłę zmarłego.

Józefa K.

## Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

**Wiedeń, 16 października.** Zamknięcie wczor. giełdy popoł. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 643'50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 643'—, Akcje anglo-banku 263'—, Akcje Unionbanku 523'—, Akcje Länderbanku 405'50, Akcje Bankvereinu 459'10, Akcje Bodencredit 340'—, Akcje Gal. Banku hipotecznego —'—, Akcje kolei państwowych 641'—, Akcje kolei południowych 106'50, Akcje Tramway A. 203'—, B. 259'—, Akcje kolei Elbethal 454'—, Akcje kolei półn. 6030'—, Akcje kolei czern. 523'— Akcje Alpiny 4'6'—, Akcje Rina Miranyi 499'—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1640'—, Akcje Fabryki broni 300'—, Akcje tureckie tytoniowe 293'50, Oblig. węg. ind. 89'70, Renta majowa 96'95, Austr. Renta koronowa 97'20, Węg. Renta koronowa 90'10, 50 l. Listy Tow. kred. złem. 90'10, 4 proc. listy Banku kraj. 92'—, 4½ proc. Banku kraj. 95'75, 5 proc. listy Banku hip. 96'75, 4½ proc. listy Banku hip. 98'75, 5 proc. listy Banku hipot. 109'50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 95'45, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1898 r. 90'75, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 88'50, Losy tureckie 103'—, Marki 118'05, Ruble 255'50.

Uspokobienie pod wpływem Berlina, drobnych sprzedających miejscowych i realizacyi budapeszteńskich ciche, zamknięcie spokojne.

**Berlin, 16 października.** Przy zamknięciu wczoraj. giełdy: Kredyty 201'—, Staatsbanku 136'10, Disconto Comandit 168'90, Berl. Tow. handl. 140'90, Laura 139'40 Bochumer 168'60, Kolej półn. wschodno pruska 88'50, Ruble za gotówkę 216'40, Kolej warsz.-wied. —'—, Kolej morza śródziemnego 37'40, Kolej Meridional 130'—, Losy tureckie 105'50, Renta włoska 93'80, „Harpener“ kopalnie węgla 107'10, Kolej Marienburg-Mławka 68'60, Konsolidation 313'—, Lombardy 24'50, Kolej Henry 196'10, Niemiecki bank narodowy 128'50, Kanada Profered 85'4', Akcje żegluga hamburskiej 119'20

krzykniek uśmiechem gorzkiej pogardy. Poglądził swój biały kapelusz i powiesił go na kołku. Cylinder jednakowoż wyglądał jeszcze bardziej zemszony, niż poprzednio i podzielał zdaje się wzgardę swojego pana dla ludzi i dla przeklętych liberałów.

— Już skończyłem ekscelencyo!

Baron, który przez ten czas zapominał zupełnie o sobie, zbudził się, podniósł się z trudnością z fotelu, skupił się i poruszał z arystokratyczną powagą. Don Nunziantę, który go poznał, uklonił się z uszanowaniem i pobiegł drzwi mu otworzyć. Baron wyszedł sztywno, jakby nie mógł poruszać członkami, i zaczął iść, nie wiedząc dokąd w jedynym celu, ażeby rozruszać krew i do ściśnionej piersi zachwyścić powietrza. Przeszedł przez wielki przestrach, myśląc z początku, że zbrodnia jest odkryta. Czuli się nią rzeczywiście zhamany na całe życie.

Są to takie nagłe trzęsienia ziemi, które wyracają każdy budynek i łamią każde żelazo. Podnosząc oczy do nieba, próbował przenieść się znowu myślą w sfery nieskończone. Było to przecie głupstwem tyle cierpieć dla kilku słów wydrukowanych w dzienniku. A nawet ksiądz nie umarł w nim wcale.

Pomatu, pomaleńku, jak świeże powietrze chłodziło mu twarz, zaczął rozważać, że jego stanowisko nie tylko jest bezpieczne, ale się jeszcze poprawiło.

Ta sprawa z ternem i z pół milionem, która zwróciła uwagę ludzi i dzienników, na księdza Cyryla, tłumaczyła zarazem jego niespodziewane oddalenie.

(C. d. n.)

Budapest wcz. 16 października. Wczor. giełd. Austr. kred. 642 - Węg. bank kred. 647 - Węg. bank eskontowy 424 50, Węg. bank hipoteczny 426 - Węg. renta koronowa 90 15, Rumunianin 500 - Węg. 4-proc. renta 94 84, Węg. bank dla przem. i handlu 183 - Staatsbank 475 - Kolej uliczne 185 - Węg. bank esk. 60 - Węg. poz. premiowa 163 - Austr. renta koronowa 37 15 Elektr. kol. uliczne 280 - Ganz & Co. 31 40, Salgotarjaner 624 - Austr. złota renta 96 - Akcje elektr. 237 - Usposobienie silne.

Frankfurt, 16 października. Wczoraj. giełda wieczorna Kredyty 201 10, Staatsbank 136 10, Lombardy 24 60, Alpay 204 - Austr. renta papierowa 96 20, Austr. srebrna renta 95 90, Austr. złota renta 96 90, Węgierska złota renta 95 14, Unionbank 121 - Akcje elektr. 121 - Kolej półn.-zach. - Usposobienie spokojne.

Paryż, 16 października. Wczor. giełda Cred. foncier - 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. - Grecka pożyczka - proc. hiszpańskie Exteriores 70 85. Usposobienie mdłe.

Berlin 16 października. Wczor. giełda wiecz. (Nachbörse) Kredyty 201 - Staatsbank 136 10, Lombardy 24 60, Ros banknoty (ml.) 216 40, Disconto Comandit 168 90. Usposobienie słabe

Hamburg, 16 października. Wczoraj. giełda wieczorna. Kredyty 201 10 Lombardy 24 25, Staatsbank 135 75 Austr. złota renta 97 50, Węgierska złota renta 95 60, Siermo - flicono - żądano. Srebrna renta 95 80 Włoskie 93 60 Losy z 60 r. 132 25. Usposobienie spokojne

Targ zbożowy i towarowy,

Budapest, 16 października. Pszenica na październik 7 47 do 7 48, pszenica na kwiecień 7 92 do 7 93, żyto na październik 7 09 do 7 10, żyto na kwiecień 7 58 do 7 59, owies na październik 0 - do 0 - , na kwiecień 5 7 8 do 5 80, kukurydza na październik 0 - do 0 - , na maj 1901 r. 5 45 do 5 06.

Wiedeń, 16 październ. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano: Pszenica na jesień 8 21, żyto na jesień 7 57 żyto na wiosnę 7 85 owies na jesień 5 68, kukurydza na wrzesień październik 6 92. Tendencja, ze względu na Berlin, silniejsza.

Wiedeń, 16 październ. Cukier (spok.) 25 20. Nafta galicyjska niezmięciona, Spirytus 43 60. Tendencja słaba.

Berlin, 16 październ. Banknoty austr. 84 65 Spirytus 49 50.

Paryż, 16 paździer. Trzyprocent. renta 99 85. Mąka 25 45.

Frankfurt, 16 październ. Austr. kred. 201 10. Laura - , Disconto 169 25, Kolej państwowe - . Tend. słaba.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Stanisław Rossowski.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie Chorążczyzna 17-19,

przyjmuje wszystkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Drobne ogłoszenia.

Domoczek handlowy z działu korzennego obznajomiony dobrze z lałd, z piwnicą, z pokojem do śniadań i też z buhalterją poszukuje posady Zgłoszeniu „N U“ poste restante, Biały Kamień. 5641

Wycena przyjęła drukarnia E. Schläfriga, Lwów. 5568

Wanny od 10 złr. poleca Feliks Książkiewicz, Lwów, Jagiellońska 17. 5351

Do sprzedania realność z ogrodem, dobre położenie, piękny widok. Blizsza wiadomość w Administr. „Słowa“. 5439

Do wynajęcia 3 pokoje frontowe, przedpokój i kuchnia, Karkowa 10 5272

Z powodu wyjazdu są na sprzedaż w Szlachcuchach pod Turnopolem, meble, karetę, konie powozowe i klacze młode, 16 miary, jeżdżona przez kobietę. 5547

Nakład Towarzystwa Akcyjnego S. Orgelbranda Synów Aleksander Thieme krótki wykład KOSMOGRAFII

do użytku szkolnego z 63 drzeworytami w tekście i kartą nieba. Wydanie drugie poprawione i dopelnione. Cena egz. kartonowanego rs. 1. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 5550

ZMOGAS Barcikowscy Najnowsza powieść w król. Polak. niscenzuralna. Do nabycia w ekspedycji „Słowa Polskiego“ ul. Chorążczyzna l. 1. I w znaczniejszych księgarniach Cena 5 kopien.

Węgiel kamienny

węgierski kawałkowy, kostkowy i kotłowy, całomi wagonami, dostarcza tanio zastępca dla Galicyi 5567

Samuel Fett

w RZESZOWIE Na zapytanie podaje ceny franco każdej stacyi.

Odznaczona w r. 1894 najwyższą honorową nagrodą c. k. Ministerstwa handlu.

FABRYKA Szeligi Łyszkiewicza inżyniera we Lwowie ulica Św. Marcina liczba 29. poleca:

Asfalt w gorącym stanie do izolacyi fundamentów, oraz do osuszania zawilgoconych ściem w pomieszczeniach. Niszczy bezpowrotnie gorącym asfaltem - grzyb drzewny.

Tekturę asfaltową ogniotrwałą do krycia dachów od 20 cent. za 1 m. Lak asfaltowy i Smolę dystrylowaną bezwodną do konserwacyi dachów i drzewa.

Elastyczne płyty izolacyjna. Fabryka wykonuje pokrycia dachów i repercyę swoimi robotnikami. Telefon nr. 250.

Fabryka Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera w Lwowie poleca Dachy holcementowe nie wymagające wyżułu dachowych, bez konserwacyi i reparacyi, wiecznej trwałości. 1795

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We Wtorek dnia 16 października 1900 r.

H A I K A opera narodowa w 4 akt, słowa W. Wolskiego. Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

Molla Proszki Seidlickie uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu i obstrukcyę, trwale działają. Cena za pudełko 2 koron. Wódka francuska sół Molla ból ukaja przy weieraniu przeciw podgrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębienia. Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka 1 80 koron. Główna wysylka: Aptekarz A. Moll, ek nadworny dostawca, Wiedeń, Tuchlauben 9. W składkach prowincjonalnych żądne należy wyraźnie preparatów A. MOLLA. Składy we Lwowie: J. Beiser, aptekarz, Bn gros: Piotr Mikolasek i S-ka, St Markiewicz, Musiałowicz i Janik, Z. Zudrowicz Spka. 623

WIEK XX. jedyne w kraju pismo codzienne ilustrowane przynosi najnowsze wiadomości z kraju i ze świata. Dwa feljetony! WIEK XX. wychodzi codzień o godzinie 6 wieczór, zatem najpóźniej z wszystkich pism lwowskich, skutkiem czego zawiera telegramy z ostatniej chwili, których żadne inne pismo podać nie może. Ważniejsze zdarzenia ilustrowane rycinami. Miesięcznie kilkadziesiąt ilustracyj. WIEK XX. jest najtańszem piśmie codziennem w całej Polsce. Prenumerata miesięczna wynosi: we Lwowie 1 koronę - na prowincyi 1 k. 50 h. Egzemplarz 5 helerów. Adres: Wiek XX., Lwów, Chorążczyzna l. 19.

Fuz wyszedł KALENDARZ „SŁOWA POLSKIEGO“ OPRAWNY W PŁÓTNO Cena 1 kor. 20 h. - Z przesyłką pocztową 1 kor. 40 h. - Za zaliczką się nie wysyła

Kurs giełdy wiedeńskiej Z dnia 15 października 1900 r. Kurs wszelkich akcji i różnych losów, notowane są „od sztuki“ w walucie koronowej. Ogólony dług państwa. piasz rządzą

Dług państwa krajowy korony węgierskiej Węg. złota renta na 100 zł. 4 1/2% 113 90 114 10

Różne losy. a) Losy procentowe. Austr. ankl. kr. w. sbl. pr. a r. 1890 3 1/2% 238 50 24 50

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych. Hala, karpac. uft. towar. 1890 kor. 970 - 940

Obligacje kolejowe. Kol. Arcyxa Albrechta na 100 zł. 4% 93 - 94

Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom. Kol. Lwów-Czer. Jasny . s. t. 1894 na 200 86 25 86 75

Akcyje przedsiębiorstw transportowych. Bukow. ka. ob. (ako. piers.) 200 zł. = 880 - 400 -

Berlin, dnia 15 października. Posa. listy zastawne 4 proc. Harya 0 - 11 100 40